

Parkowo_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	obornicki	
Gmina	Rogoźno	
Miejscowość	Parkowo	

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	08.06.2013 r.	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	01:34:45	Forma i wielkość	Plik audio: 130 MB
Przeprowadzający	PB	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
RO_PA_001	K	68 lat		

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Nazwa Parkowo pochodzi od imienia męskiego Park. Tak mój tato znalazł (duma) ale ja nie mam na to dokładnie dokumentów. Ja też szukałam jeśli chodzi te sprawy ale jakoś nie znalazłam.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>Poza tym, że są, trudno powiedzieć na to dzielnice. W 100-lecie śmierci Adama Mickiewicza była taka wieczornica specjalna i nadano uroczyście, wtedy jeszcze Gromadzka Rada w Parkowie i ta główna ulica od szkoły do końca wsi, było uroczyste nadanie ulicy imię Adama Mickiewicza. Ale to się zatarło i raczej się tego nie używa. Zmierzam do tego, że poszczególne części Parkowa, jakoś tam są nazwane, np. na ulicy Brzozowej, to mówi się „oni mieszkają tam w tych Brzózkach”, dlatego, że tam były brzózki prawdopodobnie. Kawałek za wsią są Parkowo-Huby, ale dlaczego Huby to nie wiem. „Mieszkam na Hubach”, tak się mówi. I tak w zależności od czego się wzięły te Huby to mam wątpliwości, czy się pisze przez „H” czy „Ch”.</p> <p>Odnoga taka od tej głównej ulicy mówi się „a to na Kolejowej”, bo tak się akurat złożyło, że kilku kolejarzy tam mieszkało (śmiej). Droga od Parkowa do Słomowa, a w bok prowadzi taka droga Boguniewska, bo dalej jest miejscowość Boguniewo i tą drogą można tam dojechać, no to „oni mieszkają na Boguniewskiej”. Tam dalej za tą drogą jest Parkowo-Mokrz, nie wiem czy od mokrego, że tam coś było podmokłego. Ale też nie wiem, czy przez „rz” czy przez „sz”.</p> <p>Stacja kolejowa była kiedyś wizytówką Parkowa, położona w lesie. Zawsze ławeczki, zawsze kwiatki. Zawiałowca stacji, taki starszy pan [...] i wszyscy dyżurni dbali o to. Tu masa, kiedyś ludzie pociągami na grzyby przyjeżdżali. Teraz kiedy wszystko się zmieniło rudera się robi, niszczy i wygląda okropnie (smutek z zaistniałej sytuacji i pewnego rodzaju złość z powodu zaniedbania).</p> <p>Promenada w Wełnie.</p>
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Lasy Rożnowskie, bo w tych lasach wymordowani zostali Polacy, tam są groby.

Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.	
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.	
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Raczej nie, kiedyś w Słomowie to były PGR-y, to dzisiaj się mówi, że to „popeegerusy” bo byli po to, żeby ich ustawiać i sami teraz nie dają sobie rady.	
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	Park przy szkole, wokół tego parku posadzono lipy i one są teraz powycinane bo się rozrosły i te lipy symbolizowały, nie wiem, ale na pewno było ich 17, symbolizowały liczbę mieszkańców, którzy zginęli podczas I wojny światowej. A tak to nic nie słyszałam.	
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	My to mamy też, ale raczej Andrzejki mniej.
2.	św. Marcina/11 listopada	Nic się nie dzieje. Rogale się piecze, każdy w domu. Urząd [w Rogoźnie] zawsze robi, jest uroczysta msza i przemarsz pod pomnik upamiętniający poległych i też delegacje jeżdżą tych wszystkich organizacji i my też. Szkoła robi zawsze akademię.
3.	Adwent	Nic się nie dzieje. Dzieci z lampionami chodzą, ale po wsi nie, nigdy.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	W domach tak, ale żeby coś więcej to nie, nikt tego pierwszy raz nie zrobił więc nie ma czego kultywować. Nie wiem czy dzieci sobie w szkole robią.
5.	Wigilia	Spotkanie opłatkowe mamy w grudniu [Stowarzyszenie]. Podstawą większości, jak tak z rozmów wiem, jest karp. Troszeczkę się zmieniło, bo dużo słyszę w domach robi się barszcz z uszkami, i ludzie lepia. U mnie nigdy nie było barszczu z uszkami, ja robię zupę rybną na łbach, z łazankami. Oprócz smażonego karpia jest także w galarecie. I to mięsko z głów do kubeczków i zaleję galaretką. Tak zawsze nasza mama robiła, bo ja jestem Ewa, a mój brat Adam, to już w Wigilie dostawaliśmy prezenty na imieniny i ta rybka w tej galaretkę na śniadanie w Wigilię (widać, że było to miłe wspomnienie dla

		<p>informatorki). Były tutaj bardzo rozpowszechnione Gwiazdory w Parkowie. Gwiazdory chodziły, była taka grupa mężczyzn, mieszkańców wsi, którzy zawsze w kożuchy się przebierali, maski zakładali, czapy i były takie lata, że przychodziło 5-6 gwiazdorów. Myśmy się bali tych gwiazdorów zawsze i rodzice przygotowali worek z prezentami i w jeden ręce mieli ten worek, a w drugiej różgę. To była bardzo modna tradycja, że od domu do domu przychodzili. Tutaj jak żeśmy się przeprowadzili, a już mieszkam tu 42 lata w tym Domu Nauczyciela, bo tu była kiedyś inna, stara szkoła, to wtedy już raczej nie przychodzili, więc jeszcze jakieś 40 lat temu chodzili. Teraz już się pod choinkę ustawia, albo ktoś z rodziny czy sąsiadów się przebiera jeśli są małe dzieci. Makowiec zwijany, piernik. Makowiec musi być co roku, na drożdżowym cieście, piernik to czasami i koniecznie sernik. To było dosyć ważne ciasto i wiem, że panie też go robią w Parkowie. Sianko pod obrus na Wigilię.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>Mówiło się, że pierwsze święto powinno się spędzać w domu, czasem były imieniny to się gości zapraszało. Drugie święto to albo się gdzieś do rodziny jechało.</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>Był taki okres, że odbywały się bale w Parkowie, czasami prywatki sobie robili, szkoła też miała jakiś czas. Jak pojawiła się sala [przy OSP] mieliśmy ze 3 czy 4 razy taki bal, ale potem się to urwało, bo jakby przyszedł kryzys, ludzie nie mieli pieniędzy i nie było chętnych, każdy we własnym zakresie (smutek ale i zrozumienie sytuacji). I teraz jest grupa, też członkiń Parkowianki i sobie prawie co roku wynajmują sale i się bawią. Te bale to się z 10 lat temu skończyły. Każdego roku Rada Rodziców robi imprezę noworoczną, dochodową bo w szkole ciągle jest za mało pieniędzy. Zabawy jeszcze mój tato robił w szkole, była do góry nogami przewracana. Przedszkole też robi.</p>
8.	Trzech Króli	<p>W Parkowie nie.</p>
9.	Kolędnicy	<p>Kolędników nie ma.</p>
10.	MB Gromniczej	<p>Z gromnicami do kościoła. Jak jest burza to się zapala, ja to zapomnę. Moja mama bardzo pilnowała, niektórzy chyba zapalają. Kiedyś jeszcze, za starego proboszcza to panie z żywego różańca chodziły ze świecami na procesji Bożego Ciała.</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>Brak informacji.</p>
12.	Topienie Marzanny	<p>Tak, widzę czasem jak dzieci maszerują do Wełny. Jako uczennica nie przypominam sobie żeby to było.</p>

13.	Środa Popielcowa	Jak ja jeszcze do szkoły podstawowej chodziłam to modne było przyczepianie woreczków z popiołem. Na taką szpilkę i się psikusa robiło i się w szkole komuś z tyłu wieszalo (wybuch śmiechu). Skąd i dlaczego to nie wiem.
14.	Śródpoście	Nie słyszałam.
15.	Niedziela Palmowa	Bardzo ładnie od pewnego czasu jest konkurs na najpiękniejszą palmę dla dzieci. I one potem stoją przy ołtarzu przez jakiś czas (widać, że nowy zwyczaj bardzo się informatorce podoba). A pozostali chodzą świecić palmy. Bazie, kotki.
16.	Triduum Paschalne	Jest co roku mycie nóg, przez całe lata tego nie było, dopiero za nowego proboszcza, w Wielki Czwartek. Jest o 6 rano rezurekcja. Jest święcenie koszyczków, ksiądz też jeździ, ma określone miejsca, na Mokrz, do Dziewczej Strugi, do Jaracza i sporo ludzi przychodzi i święci potrawy w Wielką Sobotę.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	Na Wielkanoc mama pilnowała, żeby zawsze był tort, mógł być niewielki, ale musiał być, bo to najważniejsze święta. Jajko koniecznie musi być, szynka gotowana, biała kiełbasa. Teraz kupuje się gotowe. Niektórzy robią żurek. U nas była herbata do śniadania. Na początku to mieliśmy tu małe gospodarstwo to była i cała szynka i kulka cielęca raz do roku. Zawsze galart; w moim domu prócz tradycyjnego mazurka i sernika musi być drożdżowa babka nadziewana bakaliami. Kiedyś była piaskowa babka, ale teraz robię drożdżową. Dodaję drażone wiśnie, orzeszki, migdały, rodzynki i lukruję. Słyszałam, że w większości domów ta babka wielkanocna jest. Zajączek przychodzi i wszystko zależy do pogody. Chowało się dzieciom w ogródku, dzieci musiały zawsze robić gniazdka, sianko do koszyczka i w ogródku się kładło.
18.	Poniedziałek Wielkanocny	Oczywiście, że tak. Nie wiem jak teraz tu, ale w moim domu było praktykowane i zawsze mężczyźni oblewali kobiety, my normalnie żeśmy uciekali jak nas bracia z siostra gonili. Mój ojciec musiał koniecznie, jak już byliśmy dorośli, to zawsze miał wodę kolońską w ten dzień. I jak żeśmy jechali do siostry mojej mamy w Gościejewie to ojciec też zawsze musiał posikać perfumikiem panie. Miłe to było (informatorka zadumała się nad wspomnieniem zwyczaju wprowadzonego przez tatę).
19.	Zielone Świątki	Był taki okres w moim domu też i tutaj też tatarakiem i jechało się do lasu bo była taka górka gdzie był biały piasek to na podwórku żeśmy wysypywali tym piaskiem wejście i tu znad stawu się tatarak przynosiło i taką alejkę w te Zielone Świątki robiliśmy. Tak nam się to podobało (zachwył). Byliśmy bardziej dorośli to już nie robiliśmy. Jak do podstawowej szkoły chodziliśmy.

20.	Boże Ciało	<p>Kiedys jeszcze, za starego proboszcza to panie z żywego różańca chodziły ze świecami na procesji Bożego Ciała. Poprzedni był 16 lat, nowy jest od 5 lat. Jest przez wieś procesja, kiedys było pięknie (zaduma). Jeszcze nie cała ta trasa jest brzózkami, a kiedys jeszcze panie, już nie żyją, były plecione takie bramy z zielonego. Ja nie wiem czy to były liście dębu czy coś. Teraz to nawet nie ma jak wkopać, bo jak zrobili asfalt, to nie ma gdzie, a przedtem tu był bruk to można było wkopać. 2 albo 3 przez całą wieś były, na pewno jedna z jednej strony wsi, druga z drugiej i cała wieś była umajona brzózkami. Teraz już nie wszyscy to robią, bo właściwie jest to dla tych co mieszkają przy tej [trasie]. Są stałe 4 ołtarze, a na zakończenie oktawy Bożego Ciała też jest procesja, ale wokół kościoła i są ołtarze. Wtedy ksiądz prosi okoliczne wsie, np. Jaracz, Dziewcza Strugaczy Droga Słomowska. Te bramy to już dawno były robione, z dwadzieścia parę lat temu chyba. Pomarli ludzie, którzy się tym zajmowali i nie ma kto robić, one wiedziały jak to zrobić, przewodziły temu wszystkiemu i był ktoś taki, kto to robił. Wieś bardzo ładnie z tym wyglądała. Potem się nawet chętnie przeszło po procesji. Teraz na zakończenie oktawy Bożego Ciała ksiądz świeci wianuszki z ziół. Ale teraz pierwszy raz się z tym spotkałam. Ale niewiele osób miało. Jak kiedys była w Ludomach to na zakończenie oktawy też przychodzili z wianuszkami.</p>
21.	św. Jana	<p>Kiedys, ale to minęło już trochę lat, „Parkowianka” już tego w ogóle nie urządzała, ale to jeszcze prowadził mój tato, może ze 30 lat temu pierwszy raz były wianki i właśnie przy stawie żeśmy się spotykali. Potem przez jakiś czas żeśmy to podtrzymywali, ale potem temu nie pasuje, a to temu, nie zawsze chcą, w końcu ciągle ci sami. No i te wianki były robione i bardzo ładnie puszczane na stawie. Bo tam przy sali też są dwa mniejsze zbiorniki wody i potem też robiliśmy tam, bo są ławeczki, można sobie posiedzieć. Stałe osoby się zajmują ołtarzami. Teraz procesja wygląda tak samo, tylko mniej uroczyste i bez bram.</p>
22.	MB Zielnej	<p>Sierpniowe święto, u nas jest praktykowane, że zbiera się zioła, kwiaty i kłosa i jest świecenie. Bukieciki się robi.</p>
23.	MB Siewnej	<p>Jest praktykowane, jest procesja, rolnicy przywożą ziarno i jest poświęcenie na dobre zbiory.</p>
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>Na Halloween dzieci się przebijają i chodzą po domach. Parę lat temu jakoś ich jednak więcej chodziło.</p> <p>Bardzo ładnie u nas jest, jest msza święta zawsze na cmentarzu, jest procesja z kościoła, msza święta, modlitwy i koniec, każdy przy swoim grobie. W Dzień Zaduszki jest msza i wymienianki są i przez tydzień ksiądz się modli.</p>

25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Dzień Kobiet robimy [Stowarzyszenie]. Zawsze było. Staramy się, bo zawsze na wiosnę jest spotkanie sprawozdawcze i musimy do końca marca się rozliczyć, no robimy kawę, mamy poszczególne ulice to ta zawsze przygotowują ciasto i zawsze zamawiamy pizzę (śmiech i zachwyt nad wprowadzonym zwyczajem). Bo to nie ma dużo roboty i z przyjemnością każdy je. Bo na co dzień to my nie mamy tutaj, można mrożoną w sklepie, ale co innego taka ciepła przywieziona. Są zawsze zapraszane władze, jest ta kawa i życzenia.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Chrzty są w soboty, raz albo 2 razy w miesiącu. Stoją na końcu kościoła [rodzice z dzieckiem], ksiądz podchodzi i prowadzi do ołtarza. A tak to nic więcej nie wiem. Nie umiem teraz dokładnie powiedzieć, ale chyba był taki okres, że jak dziecko było nieochrzczone to nie wolno było obcym go oglądać. Kiedyś to krótko po narodzinach dziecka, jak mama się już dobrze czuła to dziecko było chrzczone.
2.	Ślub i wesele	W ogóle to się już nie odbywa w domu. Kiedyś, jak moja siostra brała ślub w sierpniu, to raz, że przed domem żeśmy się bawili, a z domu wszystkie meble musiały wyjechać. Od pewnego czasu młodzi stawiają na bryczki na konie. Kiedyś się przyjeżdżało końmi, to pamiętam jako dziecko, a teraz można zamówić. Też się w naszej sali odbywają, jak kto chce, to koniki prowadzą tą bryczkę i jeszcze ktoś na koniu jedzie. Dzieciaki przeciągają wstążkę z jednej na drugą stronę ulicy i zatrzymują. To od dawna jest, odkąd tylko pamiętam. W innych miejscowościach też to jest. Zaręczyny były, oczepiny są do dziś, orkiestra prowadzi.
3.	Śmierć i pogrzeb	Od kiedy mamy kostnicę, jakieś 10 lat. Wcześniej przez wiele lat chodziło się na różaniec wokół trumny zmarłego, teraz to się odbywa w kościele. Pewnie to zależy od rodziny, ale przez te dni do czasu pogrzebu jest różaniec, przed samą mszą pogrzebową też jest różaniec. Potem z kostnicy wprowadzenie trumny do kościoła i jest msza. Jak kiedyś byłam na pogrzebie teścia mojej synowej to pamiętam, że lustro było zasłonięte. Ale tu to nie pamiętam.
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Stowarzyszenie „Parkowianka”: Tak żeśmy nie wiedziały jak nazwać i tak mówimy, że najlepiej będzie od nazwy miejscowości. Tak żeśmy długo się zastanawiały czy przekształcić Koło Gospodyń Wiejskich, bo tak właściwie przez całe lata Koło Gospodyń było dość ważną organizacją na wsi i tutaj przez wiele lat była taka pani, [...], która była, no to było bezdzietne małżeństwo i ona miała dużo

czasu i ona poświęcała bardzo dużo czasu, tu było ponad 100 kobiet w Kole Gospodyń Wiejskich i ciągle było pełno i oprócz tych spotkań towarzyskich, które się zawsze odbywają chociażby z okazji Dnia Kobiet czy potem ten opłatek, bo tak na początku to raczej nie było, potem to już czy inne kursy się odbywały, ale Koło Gospodyń pomagało w zdobywaniu pasz, kurcząt tutaj na wsi. Ja aż tak nie tego bo moja mama przez jakiś czas była sekretarzem w tym Kole Gospodyń. Ja potem troszeczkę później się zapisałam jako członkini i jakoś ta pani, która po śmierci pani Nojowej wzięła, ja powiedziałabym, że tak z marszu zostałam ta przewodniczącą, ale myśmy już nie mieli takiej potrzeby żeby tyle różnych takich spraw załatwiać bo już po prostu był ten wolny rynek i dostęp raczej do wszystkiego już był, a Parkowo jest powiedziałabym dosyć nowoczesną wsią i tutaj ludzie potrafią zadbać o siebie, także to, co trzeba to załatwiają.

Też tu bardzo Kółko Rolnicze działało przez szereg lat i właściwie przekształciło się, po prostu wiele osób zmarło, wiele postarzało już i potem była taka grupa i my już właściwie postawiliśmy na wycieczki, także wycieczki rowerów, dużo, okolice i miejsca mamy odpowiednie, trasy. Każda wycieczka kończyła się wspólnym ogniskiem, kiełbaską, było też zawsze trochę do wypicia, ale grzeczni byli. I bardzo fajne były te spotkania, organizowało się różne spotkania dotyczące , urody, żywienia, takie rzeczy ale formalnie już potem nie byliśmy zarejestrowani. I jak Unia zaczęła coraz bardziej dawać te dobre rzeczy, bo wieś chyba najbardziej korzysta, chociaż ja też jestem za Unią i mam nadzieję, że moje wnuki z tego skorzystają. Wydaje mi się, że z tego, co ja tu znam tych ludzi, co z tego korzystają, że to naprawdę widać. I w końcu potem nas, że moglibyśmy skorzystać z różnych dotacji namawiali, żeby to Stowarzyszenie założyć, które ma swoją osobowość prawną i my korzystamy przede wszystkim, różne dotacje dostaliśmy na wycieczki, byliśmy 3 lata temu w Warszawie, w zeszłym roku taka dwudniowa na Wybrzeże, teraz jedziemy do Krakowa na 3- dniową w lipcu, w przyszłym roku chcemy w góry, Dunajcem chcemy, bo są tutaj tacy, którzy nie byli jeszcze nigdy, po prostu jakoś rodzinnie się nie wybrali, a niektórzy twierdzą, że najlepiej jak się zorganizuje. Zapłacą i jadą i to jest bardzo ważne. Ja w Krakowie byłam wiele razy, bo się urodziłam pod Krakowem, z czego bardzo jestem dumna.

Stawiamy na różne wycieczki, na różnego rodzaju kursy, np. przez 2 lata, chyba przez 2 lata, bo ja nie zawsze uczestniczyłam, bo córka moja nie mieszka tutaj, w pewnym okresie wyprowadziła się, dom postawiła w Ludomach, więc z racji, że jestem sama więc zamykam czasem dom i jadę, zwłaszcza jak wnuki były małe.

Ale aerobik i na to dostawaliśmy, były kursy zdrowego żywienia i pewne dotacje i tym się właśnie zajmuje pani sołtys

	<p>bo ona jest sekretarzem w „Parkowiance” i ona przygotowuje te programy komputerowo. Ja też nie ma komputera, ale może jeszcze będę miała. Przez szereg lat myślałam, że jestem za stara, ale tak jak widzę to się zastanawiam, że może laptopa.</p> <p>Tak powoli się zastanawiam, żeby ster oddać w młodsze ręce, bo już niestety lata uciekają, chociaż moje uczennice są w zarządzie. Mamy to wszystko udokumentowane w sprawozdaniach, jest kronika, pani sołtys to wszystko pisze. Mamy roczne zebrania sprawozdawcze. Najgorsze jest to, że cokolwiek się wyda, jakikolwiek, tam gdzie są pieniądze jest taka buchalteria, że w głowie się nie mieści. Też bardzo ładną mamy kronikę. Jest przegląd zespołów emeryckich pod nazwą „Dopóki czas nam sprzyja”.</p>	
<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>	<p>Zupa rybna: Na łbach od karpia, z łazankami. Gotuje się na wywarze warzywnym te łby karpia, potem się to wszystko precedza i robi się na zasadzie, że przepala się cukier (cukier na patelni, karmel) i to się potem dodaje do tego wywaru, zakwasza się cytryną, bo ona jest taka słodko kwaśna, na końcu zaciąga się troszeczkę mąką i śmietaną. Do tego wrzucam rodzynki, migdały pokrojone drobno i orzechy pokrojone drobno. Dawniej jeszcze moja mama wrzucała obrane z tych głów mięsko.</p>	
<p>III. Tradycje rękodzielnicze</p>		
<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>Jest rodzina Państwa [...], ta pani bardzo ładnie haftuje, a jej córka robi koraliki, bransoletki z nici, klipsy i sprzedaje. I też haftuje. I jest pani [...], ona maluje. Mamy raz w roku w Welnie, zawsze we wrześniu odpust. Ponieważ jest restauracja tego kościółka, to ksiądz zaproponował festyn rodzinny, kościelny z tej okazji. I zawsze ta pani jakiś obraz daje. Pani Koralewska też haftuje. Jest loteria i mieszkańcy dają takie rzeczy na fanty.</p>	
<p>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</p>		
<p>1.</p>	<p>Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p>	<p>Przy wylocie na Poznań jest krzyż. Kapliczek jako takich nie ma. Na drodze do Słomowa też jest krzyż. Ale z jakiej przyczyny to nie wiem, nie znam ich historii. I przy szkole w parku. Jako dziecko pamiętam, że ksiądz na zakończenie procesji Bożego Ciała pod tym krzyżem błogosławieństwo dawał. Długo już stoją.</p>
<p>2.</p>	<p>Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)</p>	<p>Nie ma.</p>
<p>3.</p>	<p>Święte figury, obrazy, rzeźby</p>	<p>Obraz Matki Boskiej Parkowskiej. Czy jest potwierdzone to nie wiem, ale poprzedni ksiądz otoczył ogromnym kultem ten</p>

		obraz. Mamy taką specjalną nowennę do MB Parkowskiej w każdą środę rano.
4.	Miejsca kultu religijnego	Obraz Matki Boskiej Parkowskiej w kościele.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Do Częstochowy razem z poznańską pielgrzymką. Do Lichenia.
6.	Lokalne odpusty	Mamy raz w roku w Wełnie, zawsze we wrześniu odpust. Ponieważ jest restauracja tego kościółka, to ksiądz zaproponował festyn rodzinny, kościelny z tej okazji. I zawsze ta pani jakiś obraz daje. Ksiądz dostał na renowację, bo to drewniany kościółek kryty gontem. Pani Koralewska też haftuje. Jest loteria i mieszkańcy dają takie rzeczy na fanty. W ostatnią niedzielę maja MB Królowej Świata mamy odpust.

V. Lokalne uroczystości i obchody świąteczne

1.	Dożynki	Tradycyjne święto plonów. Poszczególne części wsi robią wieńce. Obecny proboszcz to połączył, że w niedzielę wszystkie okoliczne miejsca mają razem. Wszyscy się zbierają w parku, ksiądz wychodzi i świeci, chleb niesie sołtys i jest uroczyste wprowadzenie do kościoła i ustawienie wieńców. W międzyczasie pani kościelna kroi ten chleb na małe cząstki i pod koniec mszy częstuje się tym chlebem poświęconym.
2.	Dni gminy/wsi	Takie rzeczy to raczej tylko w Rogoźnie. Centrum Kultury i Gmina się tu włącza do tego.
3.	Lokalne festyny	Jarmark św. Wita w Rogoźnie w czerwcu.
4.	Inne (np. organizowane przez szkołę, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Co roku są „Wakacje na wsi” organizowane [przez KGW]; jednego roku nawet 2 tygodnie mieliśmy, 2 razy od poniedziałku do piątku. I wycieczki różne dzięki temu programowi i dotacji dużo dostaliśmy. I zawsze jest wycieczka do lasu, pan leśniczy prowadzi dzieciaki, mamy ok 50 dzieci. Zajęcia sportowe są, śniadanko dostają. Przychodzą panie z „Parkowianki” i przygotowują dzieciom i to się w Sali naszej odbywa OSP. Kupiliśmy trochę sprzętu sportowego, karimaty czy materace. Dzieci bardzo chętnie w tym uczestniczą.